

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 18 kwietnia 2017 r.**

Sąd Rejonowy w Słupsku XIV Wydział Karny w składzie :

Przewodnicząca: **SSR Joanna Hetnarowicz-Sikora**

Protokolant: prot. sąd. Małgorzata Żmuda Trzebiatowska

przy udziale Prokuratora PR w Słupsku Zenona Modrzejewskiego

po rozpoznaniu w dniach 05 września 2016 roku, 26 października 2016 roku, 07 grudnia 2016 roku, 19 stycznia 2017 roku i 13 kwietnia 2017 r. sprawy:

**P. M. (M.)**

s. P. i B. z d. G.

ur. (...) w S.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 20 listopada 2015 roku na ul. (...) w S., prowadząc samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że zbliżając się do przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa osobie pieszej znajdującej się na tym przejściu dla pieszych, w wyniku czego najechał na pieszą P. S. (1), wskutek czego P. S. (1) doznała obrażeń ciała w postaci wstrząśnienia mózgowia, które to obrażenia ciała naruszyły czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres czasu powyżej dni siedmiu,

**tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.**

1. uznaje oskarżonego P. M., w ramach czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, za winnego tego, że 20 listopada 2015 roku na ul. (...) w S., kierując samochodem osobowym m-ki S. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że zbliżając się do dwuetapowego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie zmniejszył prędkości oraz nie ustąpił pierwszeństwa pieszej P. S. (1), znajdującej się w tym czasie w strefie bezpiecznego zatrzymania pieszego i wchodzącej na drugą część przejścia dla pieszych, doprowadzając tym do potrącenia pokrzywdzonej, wskutek czego piesza P. S. (1) doznała obrażeń ciała w postaci wstrząśnienia mózgu i kręgosłupa szyjnego oraz obrzęku tkanek miękkich w prawej okolicy skroniowo – czołowej, które to obrażenia ciała naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres przekraczający 7 dni, przy czym pokrzywdzona – nie zachowując szczególnej ostrożności przy pokonywaniu przejścia dla pieszych, tj. niewłaściwie oceniając sytuację drogową i wchodząc na przejście bezpośrednio przed jadący pojazd – przyczyniła się w ten sposób do zaistnienia zdarzenia, który to czyn kwalifikuje jako występki z art. 177 § 1 k.k. i za jego popełnienie na podstawie art. 177 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k. w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k. skazuje oskarżonego na karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

2. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej P. S. (1) obowiązek zapłaty kwoty 4.000 zł (czterech tysięcy złotych) tytułem nawiązki;

3. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku nr 1800 z późn. zm.) zasądza od P. M. na rzecz

oskarżycielki posiłkowej P. S. (1) kwotę 1.845 zł (tysiąca ósmiuset czterdziestu pięciu złotych) tytułem wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika;

**4. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od P. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 zł (pięciuset złotych) tytułem części kosztów sądowych, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 100 zł (stu złotych), zwalniając go od uiszczenia kosztów w pozostałej części.**

Sygn. akt XIV K 97/16

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

P. M. ma 29 lat. Jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, utrzymuje się z pracy w charakterze przedstawiciela handlowego, osiągając z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 5.000 zł.

P. M. nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo.

P. M. nie był karany sądownie.

W dniu 20 listopada 2015r. P. M. wracał z pracy samochodem osobowym marki S. (...). Mężczyzna poruszał się ulicą (...), jadąc od strony ul. (...) w kierunku skrzyżowania z Aleją (...) w S.. Samochód poruszał się z prędkością 30-35 km/h. (k. 171 akt)

W tym samym czasie 22 letnia P. S. (1) zakończyła pracę w sklepie znajdującym się na terenie dworca PKP w S. i udawała się do domu. Szła ona pieszo wzdłuż parkingu znajdującego się przed dworcem PKP i kierowała się w stronę dwuetapowego przejścia dla pieszych znajdującego się w pobliżu skrzyżowania ul. (...) z Aleją (...) po lewej stronie od przystanku autobusowego dla autobusów (...) poruszających się w kierunku ul. (...). P. S. (1) trzymała w ręku telefon komórkowy.

O godz. 18:11 odebrała ona na swój telefon komórkowy dwie wiadomości tekstowe przesłane z numeru telefonu komórkowego swojego ojca R. S..

Po dojściu do przejścia dla pieszych P. S. (1) szybkim krokiem weszła na pierwszą część dwuetapowego przejścia dla pieszych, upewniając się, czy zarówno z lewej strony, jak i z prawej strony nic nie jedzie. Następnie doszła ona do strefy bezpiecznego zatrzymania pieszego. Znajdując się w tym miejscu, nie zachowała ona szczególnej ostrożności i nie upewniła się, czy może bezpiecznie pokonać drugą część jezdni, chociaż dostrzegła ona poruszający się z jej prawej strony samochód osobowy kierowany przez P. M.. P. S. (1) niewłaściwie oceniła sytuację drogową i weszła szybkim krokiem na przejście dla pieszych prowadzące przez prawy pas ruchu bezpośrednio przed jadący pojazd S. (...).

W tym czasie P. M. – zbliżając się do przejścia dla pieszych - nie zachował szczególnej ostrożności przy dojeździe do przejścia dla pieszych poprzez nienależytą obserwację obszaru przejścia dla pieszych i samej strefy bezpiecznego zatrzymania pieszego między pasami ruchu, jednocześnie nie zmniejszył prędkości jazdy i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej P. S. (1), wjeżdżając na przejście dla pieszych w czasie, gdy P. S. (1) weszła na drugą część dwuetapowego przejścia dla pieszych. Pieszą P. S. (1) P. M. dostrzegł na jezdni dopiero wówczas, gdy opuściła ona strefę bezpiecznego zatrzymania pieszego i weszła już na pasy biegnące po pasie ruchu właściwym dla jego kierunku jazdy.

Około godz. 18.10-18.15 na wysokości posesji nr (...) ulicy (...) w S., kierując samochodem osobowym S. (...) o nr rej. (...), P. M., potracił znajdującą się 1,5 metra od wysepki na prawym pasie jezdni pieszą P. S. (2) prawym narożem pokrywy komory maski.

Wypadek zaistniał w warunkach widoczności ograniczonej panującym mrokiem – w tym dniu w S. słońce zaszło o godz. 15.43. Miejsce zdarzenia było oświetlone latarniami ulicznymi. W chwili rozpoczęcia oględzin, tj. o godz. 19.25

temperatura powietrza wynosiła 5°C. Występowało zachmurzenie całkowite. Nie występowały opady atmosferyczne i nie było mgły. Droga była mokra.

Dwukierunkowa jezdnia ulicy (...) w S. w miejscu zaistnienia wypadku posiadała nawierzchnię asfaltową, płaską, czystą i gładką i stanowiła odcinek prosty. Szerokość jezdni wynosiła 6m. Na środku jezdni, przed przejściem i za przejściem, znakiem poziomym wg wzoru P-21a wyznaczona była „powierzchnia wyłączona o liniowaniu prostym”, której szerokość wynosiła 2,0 m. Bezpośrednio przed znakiem poziomym „przejście dla pieszych” wg wzoru P-10 o szerokości 4,0 m. zainstalowana była wysepka dzieląca jezdnię, na której znajdował się „słupek przeszkodowy zespolony ze znakiem C-9” wg wzoru U-5b. Identyczna wysepka z identycznym słupkiem przeszkodowym, tylko odwrócone w przeciwnym kierunku, zainstalowane były bezpośrednio za znakiem poziomym „przejście dla pieszych”.

Po obu stronach jezdni znajdowały się chodniki podwyższone w stosunku do nawierzchni jezdni o 10 cm, o szerokości 2,2 m. lewy oraz 3,2 m. prawy. Po prawej stronie prawego chodnika umieszczony był między innymi znak informacyjny „przejście dla pieszych” wg wzoru D-6.

Wypadek zaistniał na obszarze zabudowanym, gdzie prędkość była ograniczona do 50 km/h.

Na samochodzie S. (...) rok produkcji 2015 ujawniono następujące ślady:

- otarcie brudu na zderzaku przednim z prawej strony;
- wgniecenie pokrywy komory silnika z prawej strony nad reflektorem prawym.

Dźwignia zmiany biegów znajdowała się w położeniu II biegu.

O godz. 18:18:42 zainicjowała ona połączenie telefoniczne z numerem telefonu należącym do swojej mamy. Rozmowa trwała 41 sekund. W tym czasie telefon P. S. (1) logował się początkowo w okolicach stacji (...) przy ul. (...), a następnie – w okolicach stacji (...) położonej przy ul. (...).

Wskutek zdarzenia P. S. (1) doznała obrażeń ciała pod postacią wstrząśnienia mózgowia i odcinka szyjnego kręgosłupa, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas powyżej 7 dni.

Po zdarzeniu pokrzywdzona została przewieziona do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Szpitalu Wojewódzkim w S.. Zastosowano wobec niej leczenie zachowawcze. Wykonane badania nie wykazały zmian pourazowych w obrębie centralnego układu nerwowego. Stwierdzono obrzęk tkanek miękkich w prawej okolicy skroniowo-czołowej. Poza tym bez istotnych odchyłań.

Jednocześnie po zdarzeniu P. S. (1) odczuwała stany lękowe związane z uczestnictwem w ruchu drogowym.

W dniu 20 listopada 2015 roku o godz. 18.30 – u pani P. S. (1) oraz o godz. 18..28 – u P. M. – w wydychanym powietrzu stwierdzono 0,00 mg/l alkoholu (k. 4 i 5).

Badania samochodu S. nr rej. (...), przeprowadzone w zakresie opisanym w sprawozdaniu, nie wykazały istnienia usterek technicznych, które przed wypadkiem ograniczałyby sprawność techniczną tego pojazdu.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody zgromadzone w sprawie:***

- wyjaśnienia oskarżonego P. M. (k. 47-48, k. 111-113);
- częściowo zeznań świadka P. S. (1) (k. 113-116 i k. 110a-110b);
- zeznań świadków D.s. (...) (k. 143-144), K. L. (k. 144-145) i R. S. (k. 145-146);
- opinii biegłego z zakresu medycyny (k. 43, k. 169);

- opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych (k. 163-178, k. 197-198);

- dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i znajdujących się na kartach: 1-3 i 4-5 – notatki i protokoły badań, 6-7- protokół oględzin pojazdu, 8-9 – protokół oględzin miejsca zdarzenia, 12-17 – dokumentacja fotograficzna, 20-21, 89-105 i k. 129 – dokumentacja medyczna, k. 23-26 – opinia techniczna co do stanu pojazdu, 38-39, k. 67-68 i k. 201 – karta karna, k. 123-126 – wykaz połączeń telefonicznych;

**Przesłuchiwany w dniu 21 stycznia 2016 roku** w toku postępowania przygotowawczego P. M. (k. 47-48) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił między innymi, że w dniu tego zdarzenia kierował pojazdem S. (...) i spowodował zdarzenie drogowe. Wtedy były niekorzystne warunki atmosferyczne, był po całym dniu w pracy (...) nie zauważył tej pieszej na przejściu dla pieszych. Piesza ta przechodziła ulicę (...) od strony dworca PKP na stronę ulicy (...). Oskarżony wskazał, że jechał ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Pojazd, którym kierował, był sprawny technicznie. Po zdarzeniu oskarżony zatrzymał się od razu i powiadomił służby ratunkowe.

**Przesłuchiwany podczas rozprawy w dniu 5 września 2016 roku** (k. 111-113) P. M. przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił między innymi, że dnia 20 listopada 2015 roku wracał z pracy po godz. 19.00. Było już ciemno i padał deszcz. Zachowywał ostrożność, jadąc z prędkością ok. 30-35 km/h, na 2-gim biegu. Pokrzywdzona, rozmawiając przez telefon i nie upewniając się, co do sytuacji na drodze, weszła na jezdnię szybkim krokiem. Zaczął hamować, jednak powierzchnia była śliska, włączył się (...), co uniemożliwiło mu natychmiastowe zatrzymanie się. Wskutek tego najechał na panią P.. Po samym zdarzeniu zatrzymał się, wybiegł z samochodu, aby udzielić pokrzywdzonej pierwszej pomocy. Nikogo nie było wokół, oskarżony był sam (...). Zdecydowanie pani pokrzywdzona nie miała okularów w tym dniu. (...) Tego dnia było już ciemno, padał deszcz. Pokrzywdzona była ubrana na ciemno, miała dżinsy, kurtkę i buty koloru ciemnego. Deszcz padał średnio, ograniczona była widoczność, oskarżony – jak twierdził – wziął to pod uwagę kierując samochodem. P. M. był na jezdni sam, nie było przed nim żadnych pojazdów, z naprzeciwka też nic nie jechało, nie było tam również żadnych świadków (...) To było przejście rozdzielone wysepką. Jak wskazał oskarżony, pokrzywdzona nie upewniła się, czy coś nie jedzie przechodząc od łącznika na drugą stronę. Nie był oskarżony przy tym w stanie powiedzieć, czy piesza upewniła się, co do tego, co jedzie jezdnią, gdy wchodziła na jezdnię i gdy rozpoczynała przejście. P. M. wyjaśnił, iż widział wyraźnie, że pokrzywdzona rozmawiała przez telefon wchodząc na jezdnię, ponieważ po upadku podnosił on telefon pokrzywdzonej, który był włączony. Pokrzywdzona weszła szybkim, pewnym krokiem na przejście dla pieszych. Jak oskarżony udzielał pomocy pokrzywdzonej, to przy niej leżał telefon i nic więcej. Pokrzywdzona była przytomna (...). Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, odnośnie zachodzących sprzeczności, oskarżony wskazał, iż zauważył, że w toku postępowania przygotowawczego mówił, że nie zauważył pokrzywdzonej na przejściu dla pieszych, jednak na rozprawie wskazał inaczej i te ostatnie twierdzenia, złożone na rozprawie, podtrzymał. Oskarżony stwierdził, że był w szoku, bo mu się nigdy nic takiego wcześniej nie zdarzyło, był wystraszony. Pani P. rozmawiała przez telefon przechodząc przez przejście.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zarówno okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu, jak i wina sprawcy nie budzą wątpliwości.

Przede wszystkim zauważyć należy, że oskarżony P. M. co do zasady przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. Sąd stwierdził, że wyjaśnienia oskarżonego, złożone w trakcie postępowania przygotowawczego, zasługują na wiarę przede wszystkim z tego względu, że nie zawierały luk ani nieścisłości, czy sprzeczności wewnętrznych.

Sąd stwierdził przy tym, że przyznanie się oskarżonego do winy nie budziło wątpliwości. P. M. słuchany w trakcie postępowania przygotowawczego, przyznał się do winy (oświadczenie procesowe co do winy oskarżony podtrzymał zresztą po odczytaniu owych wyjaśnień na rozprawie) i wyjaśnił, iż w dniu 21 stycznia 2016 roku kierował pojazdem S. (...) i spowodował zdarzenie drogowe. Wtedy były niekorzystne warunki atmosferyczne, był po całym dniu w pracy

i nie zauważył tej pieszej na przejściu dla pieszych. Na rozprawie w dniu 05 września 2016 roku oskarżony P. M. swoje wyjaśnienia uzupełniło element związany z posługiwaniem się przez pokrzywdzoną telefonem komórkowym w trakcie pokonywania przejścia dla pieszych, co – zdaniem oskarżonego – rozproszyło jej uwagę i doprowadziło do jej wtargnięcia na jezdnię.

Wyjaśnienia oskarżonego w pełnym zakresie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie i mającym charakter bezwzględny czyli w postaci protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego z dnia 20 listopada 2015 roku, dokumentacji zdjęciowej czy opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych, który to materiał sąd uznał za w pełni wiarygodny i miarodajny dowodowo. Należy przy tym zauważyć, iż wyka połączeń telefonicznych telefonu komórkowego P. S. (1) wskazuje na to, że pokrzywdzona bezpośrednio przed zdarzeniem drogowym co najmniej posługiwała się telefonem komórkowym (k. 124), a co za tym idzie – wiarygodne są także twierdzenia oskarżonego, wskazujące na to, że oskarżona bezpośrednio przed zdarzeniem skupiła swą uwagę na telefonie komórkowym, nie obserwując należycie jezdni.

Dalej wskazać należy, iż świadek R. S. (ojciec pokrzywdzonej) zeznał na okoliczności związane z tym, co działo się bezpośrednio po potrąceniu pieszej oraz opisał stan zdrowia pokrzywdzonej, jej samopoczucie i występowanie stanów lękowych po wypadku. Zeznania świadka R. S. w pełni zasługują na wiarę, ponieważ cechował je duży stopień dokładności i pełna konsekwentność. Zeznania świadka są jasne, w pełni logiczne, usystematyzowane, rzeczowe i szczegółowe. Nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, czy niekonsekwencji, a wręcz przeciwnie. Zdaniem Sądu, zeznania te są wiarygodne tym bardziej, że są zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i jako takie stanowią pewne źródło dowodowe. Na uwagę zasługuje fakt, iż jak wynika z opinii lekarskiej sporządzonej w niniejszej sprawie, w wyniku przedmiotowego zdarzenia u P. S. (1) stwierdzono wstrząśnienie mózgu i kręgosłupa szyjnego, a obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas powyżej 7 dni. Jednocześnie dominujące w wypowiedzi pokrzywdzonej skargi dotyczące stanów nerwicowych mogą mieć zdaniem biegłego związek ze zdarzeniem, jednak pierwsze skargi o charakterze nerwicowym zgłaszane były przez pokrzywdzoną w 2011 roku. Jakkolwiek zatem Sąd uznał, iż stany lękowe po wypadku są powszechnie występującym zjawiskiem z uwagi na istotę samego wypadku, o tyle z rezerwą Sąd podszedł do związku między zdiagnozowaniem u pokrzywdzonej nerwicy a wypadkiem.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadków D. S. i K. L., którzy jako funkcjonariusze Policji brali udział w czynnościach zabezpieczających miejsce zdarzenia po wypadku drogowym. Złożyli oni zeznania na okoliczności związane z elementami zaistniałymi po potrąceniu, udzielając odpowiedzi na pytania o przestawienie pojazdu po zdarzeniu, miejsce ułożenia pieszej na jezdni, zabezpieczone przy niej przedmioty użytku osobistego, stan przytomności pieszej po zdarzeniu, oświadczenia osób uczestniczących w wypadku. Świadczy Ci zeznawali w sposób spójny, zachowując dystans i obiektywizm swej relacji. Wskazywali przy tym sami na brak wiedzy bądź niepamięci co do poszczególnych okoliczności. Nadto brak było przesłanek negatywnie wpływających na wiarygodność tychże świadków jak spokrewnienie z oskarżonym czy pokrzywdzoną.

Z kolei z zeznań świadka P. S. (1) wynika, że w dniu zdarzenia wracała ona z pracy – wykonując pracę ekspedientki, drogę w tym miejscu pokonywała nie raz i było jej to przejście dla pieszych dobrze znane. Świadek nie była sobie w stanie przypomnieć, czy w chwili zdarzenia korzystała z telefonu komórkowego, ale zapewniła, że przed przystąpieniem do przejścia przez jezdnię – upewniała się czy nic nie jedzie i czy droga jest wolna, co powtórzyła także przed przystąpieniem do przejścia przez drugi etap przejścia dla pieszych, na którym doszło do zdarzenia. Świadek zeznała, że samochód oskarżonego jechał bardzo szybko, a gdy przystępowała do przejścia jedni, pojazd ten był na wysokości Centrum Handlowego (...).

Zdaniem Sądu, zeznania świadka P. S. (1) są wiarygodne w zakresie odnoszącym się do jej samopoczucia i skutków zdarzenia dla jej kondycji psychicznej – wystąpienia stanów lękowych. W tym zakresie świadek zeznawała w sposób szczerzy, jasny i logiczny, a treść jej zeznań koreluje z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w postaci dokumentacji medycznej czy opinii biegłego z zakresu medycyny.

Nie zasługują natomiast bezkrytycznie na wiarę twierdzenia pokrzywdzonej odnoszące się do elementów wydarzeń związanych z samym zaistnieniem wypadku. Świadek nie pamiętała więc, czy bezpośrednio przed potrąceniem, w chwili pokonywania przejścia dla pieszych, posługiwała się telefonem komórkowym (tymczasem analiza wykazu połączeń telefonicznych telefonu pokrzywdzonej przekonuje, iż w czasie zbliżnym z chwilą zdarzenia pokrzywdzona otrzymała dwie wiadomości tekstowe). Twierdziła także, iż samochód oskarżonego jechał bardzo szybko, pokonując trasę od Centrum Handlowego (...) do przejścia dla pieszych w tym czasie, w którym ona przystąpiła do przechodzenia przez drugi etap przejścia dla pieszych (tymczasem taką wersję wykluczył biegły z zakresu wypadków drogowych, podważając prawdopodobieństwo tak szybkiego przemieszczenia się samochodu osobowego). Zauważyć też trzeba, że P. S. (1) wskazała, iż znajdując się na tzw. wysepce dwuetapowego przejścia dla pieszych, zanim weszła na drugą część przejścia, spojrzała w prawą stronę, czy nic nie nadjeżdża. Gdy znajdowała się na wysepce, zauważyła jadący od strony Wokulskiego pojazd i oceniła, wchodząc, na drugą część przejścia dla pieszych, że pojazd kierowany przez P. M. nie był w pobliżu przejścia dla pieszych. O ile nie sposób jest negować, że P. S. (1) zauważyła jadący prawym pasem ruchu pojazd, gdy znajdowała się w strefie bezpiecznego zatrzymania pieszego, o tyle już twierdzenie, że upewniła się ona co do możliwości swego bezpiecznego przejścia przez drugą część jezdni, nie wytrzymuje konfrontacji z wynikami opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych stwierdzającymi, że P. S. (1) przeszła 1,5 m długości pasa ruchu, gdy doszło do jej potrącenia, a zatem pojazd musiał się znajdować bardzo blisko przejścia dla pieszych, gdy P. S. (1) weszła na drugą część przejścia dla pieszych. To zaś implikuje wniosek, iż nie upewniła się ona co do możliwości bezpiecznego przejścia przez pasy, a więc nie zachowała w tym zakresie szczególnej ostrożności wymaganej od niej jako od uczestnika ruchu drogowego. Z uwagi na powyższe, Sąd z rezerwą podszedł do zeznań pokrzywdzonej, czyniąc je podstawą ustaleń faktycznym jedynie tam, gdzie zeznania te korelowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Za dowód w pełni wiarygodny Sąd uznał dokumenty znajdujące się na kartach: 1-3 i 4-5 – notatki i protokoły badań, 6-7- protokół oględzin pojazdu, 8-9 – protokół oględzin miejsca zdarzenia, 12-17 – dokumentacja fotograficzna, 20-21, 89-105 i k. 129 – dokumentacja medyczna, k. 23-26 – opinia techniczna co do stanu pojazdu, 38-39, k. 67-68 i k. 201 – karta karna, k. 123-126 – wykaz połączeń telefonicznych. Są to dokumenty sporządzone przez kompetentne podmioty, a treści dokumentów żadna ze stron nie kwestionowała.

Sąd oparł również ustalenia w sprawie o dowód z pisemnej opinii biegłego lekarza (...) (k.43, k. 169), która odnosi się do mechanizmu i zakresu uszkodzenia ciała pokrzywdzonej P. S. (1) oraz rodzaju tych obrażeń. Sąd uznał tą opinię za jasną, pełną i rzetelną. Opinia owa, odnosząc się do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sporządzona została przez biegłego o wysokim stopniu doświadczenia oraz wiedzy wymaganej w tym zakresie, jak również zgodnie z rygorami wynikającymi z przepisów kodeksu postępowania karnego. Z całą mocą podkreślić należy, że opinia biegłego stanowiła miarodajne źródło wiedzy procesowej z uwagi na jej logikę, fachowość i rzetelność, ale również dlatego, że opinia ta posiada charakter przekonujący. To pozwoliło Sądowi uznać ją za miarodajny materiał dowodowy.

Pisemna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków J. Z., jak i jego ustna uzupełniająca opinia, przedstawione zostały w sposób pełny, logiczny i spójny. Biegły przeprowadził szczegółową analizę zabranego materiału dowodowego w celu rekonstrukcji zaistniałego wypadku, opisując poszczególne etapy prowadzonej analizy, co pozwoliło odtworzyć ciąg zdarzeń, a nadto skontrolować tok rozumowania biegłego. Do treści opinii oraz techniki jej sporządzenia i przyjętych metod badawczych Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń. Sąd uznał opinię biegłego za wiarygodną z uwagi na jej logikę, fachowość i rzetelność, ale również dlatego, że posiada ona charakter przekonujący jako, że poparta została analizą materiału dowodowego odnośnie okoliczności faktycznych, a nadto została sporządzona zgodnie z posiadaną przez biegłego wiedzą specjalistyczną. Słuchany na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2017 roku biegły w całości podtrzymał wywody swej opinii jasno i precyzyjnie wskazując na te elementy zdarzenia, które odtworzył w oparciu o dostępny materiał dowodowy.

Powyższe dowody, rozpatrywane we wzajemnym powiązaniu, przekonały Sąd o zasadności zarzutu stawianego oskarżonemu. W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym w szczególności w oparciu o wyniki

ogłędzin miejsca zdarzenia, opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych, treść wyjaśnień oskarżonego P. M. oraz – częściowo – w oparciu o zeznania świadka P. S. (1), sąd ustalił, iż dnia 20 listopada 2015 roku na ul. (...) w S., P. M., kierując samochodem osobowym m-ki S. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że zbliżając się do dwuetapowego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności w obserwacji przejścia dla pieszych i nie zmniejszył prędkości oraz nie ustąpił pierwszeństwa pieszej P. S. (1), znajdującej się w tym czasie w strefie bezpiecznego zatrzymania pieszego i wchodzącej na drugą część przejścia dla pieszych, doprowadzając tym do potrącenia pokrzywdzonej, wskutek czego piesza P. S. (1) doznała obrażeń ciała w postaci wstrząśnienia mózgu i kręgosłupa szyjnego oraz obrzęku tkanek miękkich w prawej okolicy skroniowo – czołowej, które to obrażenia ciała naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres przekraczający 7 dni, przy czym pokrzywdzona – nie zachowując szczególnej ostrożności przy pokonywaniu przejścia dla pieszych, tj. niewłaściwie oceniając sytuację drogową i wchodząc na przejście bezpośrednio przed jadący pojazd – przyczyniła się w ten sposób do zaistnienia zdarzenia.

Z całą mocą podkreślić trzeba, że z przepisów ruchu drogowego wynika, że kierujący zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu (art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym). Znak „przejście dla pieszych” wg wzoru D-6, a taki znak ustawiony był w widocznym dla P. M. jako kierującego miejscu, oznacza miejsce przeznaczone do przechodzenia pieszych w poprzek drogi (§ 47 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spaw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych z późniejszymi zmianami). Kierujący pojazdem zbliżający się do miejsca oznaczonego znakiem D-6 jest obowiązany zmniejszyć prędkość tak, aby nie naraził na niebezpieczeństwo pieszych znajdujących się na przejściu lub na nie wchodzących (§ 47 ust. 4 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spaw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych z późniejszymi zmianami). Zestawiając powyższe z treścią wyjaśnień P. M., stwierdzić należy, że widział szybko idącą po przejściu dla pieszych pokrzywdzoną, która posługując się telefonem i nie upewniając się, co do sytuacji, weszła na jezdnię szybkim krokiem. Uwzględniając opis przebiegu zdarzenia wynikający z wyjaśnień P. M. należy wnioskować, że nie widział on pieszej zanim weszła ona na drugą część przejścia. Z kolei – analizując treść zeznań P. S. (1) – wnioskować należy, że nie podjęła ona należytej obserwacji jezdni znajdując się pomiędzy dwoma etapami przejścia. Obraz drogi w miejscu zdarzenia, w tym obraz przejścia dla pieszych wskazuje, że nie istniały przeszkody w możliwości dostrzeżenia pieszej przechodzącej przez jezdnię po przedmiotowym przejściu dla pieszych, w tym po części usytuowanej na lewym pasie ruchu. P. M. nie zachował zatem szczególnej ostrożności, przez co nie spostrzegł pieszej i nie zdążył podjąć skutecznych reakcji obronnych. Od kierującego można i należy przecież oczekiwać podjęcia skutecznych reakcji obronnych w sytuacji, w której uczestnik ruchu mógł lub powinien stan zagrożenia przewidzieć. P. M. zbliżał się wszakże do przejścia dla pieszych wprawdzie z prędkością niższą niż dopuszczalna w tym miejscu administracyjnie (30-35 m/h, co wynika z treści wyjaśnień oskarżonego), jednak prędkość ta – jak wynika z opinii biegłego – nie zapewniała zatrzymania samochodu przed przejściem w każdych warunkach, w celu umożliwienia bezpiecznego przejścia pieszemu wchodzącemu przez przejście. P. M. powinien natomiast przewidywać w owym miejscu napotkanie pieszego na przejściu i powinien w związku z tym szczególnie ostrożnie kierować autem oraz obserwować drogę. Nie uczyniwszy tego, w sposób zawiniony przyczynił się do potrącenia pieszej. Mógł bowiem uniknąć wypadku, gdyby przewidując możliwość napotkania pieszego na przejściu dla pieszych wzmógł obserwację drogi i zmniejszył prędkość tak, aby umożliwić pieszemu bezpieczne przejście przez jezdnię.

Odnośnie ustaleń związanych z przyczynieniem się pieszej do wypadku, zauważyć trzeba, że biegły z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych wykazał, iż czas przebywania pieszej na prawym pasie jezdni, tj.  $t_p=0,6-0,9$  s był znacznie mniejszy od czasu potrzebnego dla zatrzymania jadącego z prędkością  $V_0=30-35$  km/h samochodu S.. Oznacza to równocześnie, że kierowca jadącego z prędkością 30-35 km/h nie był w stanie zatrzymać samochodu przed torem ruchu pieszej po spostrzeżeniu stanu zagrożenia w momencie wejścia pieszej na prawy pas ruchu. Implikuje to wniosek, że piesza przechodząc przez jezdnię nie zachowała szczególnej ostrożności i weszła na prawy pas ruchu bezpośrednio przed jadący pojazd. Z opinii biegłego wynika, iż piesza mogłaby uniknąć wypadku, gdyby właściwie oceniła sytuację drogową i powstrzymała się od wejścia na prawy pas ruchu. Z przepisów ruchu drogowego

wynika bowiem, że pieszy przechodząc przez jezdnię obowiązany jest zachować szczególną ostrożność (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym ze zm.). Szczególna ostrożność oznacza ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu swojego zachowania do sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym). Z przepisów ruchu drogowego wynika również, że zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych (art. 14 pkt 1 lit. a/ ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym). Przejście dla pieszych, na którym doszło do badanego wypadku jest przejściem dwuetapowym. Wskazuje na to zabudowana strefa dająca możliwość bezpiecznego zatrzymania się pieszego pomiędzy zainstalowanymi w tym celu wysepkami dzielącymi jezdnię, które zostały odpowiednio oznakowane. Z zeznań P. S. (1) wynika z kolei, że miała ona świadomość, że jest to przejście dwuetapowe. Znajdując się w strefie bezpiecznego zatrzymania pieszego dostrzegła ona pojazd kierowany przez P. M., a jednak nie upewniła się należyście, czy ma ona możliwość bezpiecznego przekroczenia tej części jezdni, wchodząc na przejście dla pieszych bezpośrednio przed jadący pojazd. Nie zachowała zatem szczególnej ostrożności wymaganej od niej przy przechodzeniu przez jezdnię i w ten sposób przyczyniła się do zaistniałego wypadku drogowego.

Dokonując kwalifikacji prawnej stwierdzonych zachowań oskarżonego Sąd uznał, iż popełnił on czyn zabroniony wskazany w art. 177 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 177 § 1 k.k. działa bezprawnie ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym albo powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, którego następstwem jest spowodowanie obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej 7 dni.

Dla bytu przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 1 k.k. niezbędnym jest ustalenie, iż oskarżony naruszył poprzez swój czyn zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym albo powietrznym. Biorąc pod uwagę, iż P. M. poruszał się samochodem osobowym po drodze publicznej oczywistym jest, iż obowiązany był przestrzegać zasad regulujących ruch drogowy. Te zasady stypizowane są w przepisach ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. 2005 r. Nr 108 poz. 908 z późn. zm.). Tenże akt prawny w art. 3 ust. 1 wskazuje, iż każdy uczestnik ruchu obowiązany jest zachować ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Zgodnie zaś z art. 26 ust. 1 kierujący zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

Analizując zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy wskazać należy ponad wszelką wątpliwość, iż w dniu 20 listopada 2015 roku ok. godz. 18.15 na wysokości posesji nr (...) ulicy (...) w S., kierujący samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) P. M. potrącił pieszą P. S. (1) wskutek tego, że nie zachował szczególnej ostrożności i nie zmniejszył prędkości tak, aby móc zatrzymać samochód umożliwiając bezpieczne przejście pieszego wchodzącej na przejście. Mógłby on uniknąć wypadku, gdyby przewidując możliwość napotkania pieszego na przejściu dla pieszych wzmógł obserwację drogi i zmniejszył prędkość tak, aby umożliwić pieszemu bezpieczne przejście przez jezdnię.

Jednocześnie piesza P. S. (1) przyczyniła się do zaistnienia wypadku przez to, że niewłaściwie oceniła sytuację drogową i weszła na przejście bezpośrednio przed jadący pojazd. Piesza mogłaby uniknąć wypadku, gdyby właściwie oceniła sytuację drogową i powstrzymała się od wejścia na prawy pas ruchu.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy uznać należy, iż oskarżony naruszenia zasad w ruchu drogowym w tym zakresie dopuścił się **nieumyślnie**. Nie zakładał bowiem, iż chwilowy brak koncentracji na drodze spowoduje tak daleko idące stworzenie zagrożenia, a w konsekwencji – potrącenie pieszego i spowodowanie u niej obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni.

Sąd ustalił, iż stopień zawinienia oskarżonego jest umiarkowany. P. M. – osoba dojrzała, doświadczona życiowo, sprawna intelektualnie i funkcjonująca samodzielnie w życiu codziennym – miał możliwość rozpoznania bezprawności swojego czynu. Jednak w czasie swego bezprawnego, karalnego i karygodnego działania nie dał posłuchu



obowiązującym normom prawnym, pomimo tego, że w ustalonych przez sąd konkretnych okolicznościach popełnienia czynu zachodziła pełna wymagalność zgodnego z prawem zachowania. Oskarżony miał przy tym świadomość, iż osoba kierująca pojazdem mechanicznym zobowiązana jest do przestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Jest wszakże osobą posiadającą prawo jazdy od wielu lat i do chwili wypadku kierował pojazdami mechanicznymi na co dzień w swym życiu zawodowym, a zatem miał również wiedzę na tyle dużą, by można było wymagać od oskarżonego zachowania ostrożności podczas jazdy w obszarze zabudowanym, w szczególności zaś w obrębie przejścia dla pieszych, a mimo tego oskarżony zachował się niedbale. Taką też postacią winy nieumyślnej w popełnieniu czynu kwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k. Sąd przypisał oskarżonemu. Jednakże fakt współwystępujących z jego nieumyślnym zachowaniem okoliczności koniecznych do wystąpienia wypadku tj. przyczynienia się samej pokrzywdzonej, która również swym zachowaniem zlekceważyła zasady ruchu drogowego obowiązujące pieszego wkraczającego na jezdnię, stopień jego winy Sąd uznał za umiarkowany.

Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności wyłączających stopień zawinienia oskarżonego.

Przypisany oskarżonemu czyn nacechowany jest dużym stopniem społecznej szkodliwości, a to z uwagi na miejsce jego popełnienia (obszar przejścia dla pieszych).

Przystępując do wymiaru kary za popełnione przez oskarżonego przestępstwo, Sąd miał na względzie dyrektywy jej wymiaru opisane w art. 53 § 1 k.k., w tym przede wszystkim wychowawcze działanie kary oraz względy informacyjne, kształtujące świadomość prawną społeczeństwa odnośnie zasad prawnych i skutków ich naruszeń.

**Wymierzając karę oskarżonemu P. M.**, Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające po stronie oskarżonego.

Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył dotychczasową niekaralność oskarżonego, a także dotychczasową pracę zarobkową i przestrzeganie zasad współżycia społecznego.

Wśród okoliczności obciążających oskarżonego należy wskazać natomiast rozmiar szkód wywołanych nieumyślnym naruszeniem przez niego zasad ruchu drogowego w chwili zdarzenia, związanych ze szczególnie wrażliwym obszarem komunikacji drogowej, jakim jest przejście dla pieszych. Nie podlega wszakże dyskusji, że to właśnie w tym miejscu oskarżony powinien zachować szczególną ostrożność w związku z faktem, iż optyka pieszego w odniesieniu do ruchu ulicznego jest zupełnie inna niż optyka kierowcy pojazdu mechanicznego poruszającego się po drodze.

Rozważając powyższe przesłanki Sąd wymierzył oskarżonemu **P. M. za czyn zarzucany mu w akcie oskarżenia**, na podstawie art. 177 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k. w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k. karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Zdaniem Sądu, kara grzywny jest adekwatną formą kary w stosunku do oskarżonego który przyczynił się do zaistnienia wypadku drogowego. Fakt, iż był niekarany, a nadto fakt, iż oskarżony pracuje jako przedstawiciel handlowy i wykorzystuje na co dzień samochód osobowy do przemieszczania się służbowego co do zasady nie naruszając zasad ruchu drogowego, skutkowało uznaniem jako adekwatnej właśnie ww. kary. Wysokość tejże kary sąd uznał z kolei za adekwatną do wagi popełnionego przez niego czynu, uznając, że osiągnie ona przy tym pokładane w nich cele w zakresie oddziaływania społecznego i wpłynie wychowawczo oraz zapobiegawczo wobec oskarżonego na przyszłość, stanowiąc czynnik kształtujący świadomość prawną społeczeństwa i informując o normach sankcjonowanych oraz karach orzekanych za ich złamanie.

Uznając wszakże iż oskarżony P. M., naruszając nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności i niezmnieszenie prędkości jazdy oraz nieustąpienie pierwszeństwa pieszej P. S. (1), znajdującej się w tym czasie w strefie bezpiecznego zatrzymania pieszego na dwuetapowym przejściu dla pieszych i wchodzącej na drugą część jezdni, przyczynił się do tego wypadku skutkującego obrażeniami ciała P. S. (1) oraz negatywnymi skutkami psychicznymi obejmującymi stany lękowe po wypadku, Sąd na podstawie art. 46 § 2 k.k.

orzekł wobec oskarżonego P. M. obowiązek zapłaty nawiązki na rzecz pokrzywdzonej P. S. (1) w kwocie 4.000 złotych (czterech tysięcy złotych).

Orzeczenie nawiązki jedynie w stosunku do pokrzywdzonej wynika z wielkości obrażeń ciała pokrzywdzonej.

W tym miejscu zaakcentować należy, że obowiązek z art. 46 § 1 i § 2 k.k. swym charakterem i celem zakorzeniony jest w prawie cywilnym, jednakże stosowany jako środek karny, jest w swojej istocie sankcją penalną. Prawnokarna istota tego obowiązku decyduje o tym, że jego stosowanie ma pozostawać przede wszystkim w zgodzie z zasadami prawa karnego z wykorzystaniem jednak interpretacji przepisu art. 445 § 1 k.c., dopuszczającej możliwość zrekompensowania przez zadośćuczynienie krzywdy, wynikłej z rozstroju zdrowia doznanego w wyniku przestępstwa, jako że nie pozostaje on w sprzeczności z zasadami obowiązującymi w procesie karnym. Wszak w art. 53 § 2 KK, wśród okoliczności kształtującej wymiar kary, ustawodawca wskazuje zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, które niewątpliwie realizowane jest poprzez zadośćuczynienie osobie pokrzywdzonej. Jednakowoż, podobnie jak w przypadku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. w postępowaniu cywilnym, tak i w przypadku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 46 § 1 k.k., ustalenie wysokości zadośćuczynienia stanowi kompetencję Sądu orzekającego, a wniosek pokrzywdzonego co do wysokości zadośćuczynienia nie jest wiążący, stanowiąc jedynie impuls dla sądu do ustalenia takiego zadośćuczynienia, które z jednej strony stanowić będzie kompensację krzywdy ofiary przestępstwa, a z drugiej zaś strony – będzie odnosiło realny skutek represyjny wobec oskarżonego.

Analizując powyższe przepisy wskazać należy, że szkoda na osobie – w przeciwieństwie do szkody w mieniu – obejmuje uszczerbki wynikające z uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, pozbawienia życia oraz naruszenia innych dóbr osobistych człowieka. Uszczerbki te mogą przy tym przybrać postać szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (krzywdy). Uszkodzenie ciała polega przy tym na naruszeniu integralności fizycznej człowieka poprzez powstanie ran, złamań, trwałych uszkodzeń ciała. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe dobitnie pokazało, że do takich obrażeń u P. S. (1) doszło. Takie stwierdzenie otwiera zatem drogę do przyznania zadośćuczynienia od powstania szkody na osobie poszkodowanego. Po stronie pokrzywdzonego ciąży jednak obowiązek wykazania, jakiego rodzaju elementy składają się na wysokość dochodzonego przez niego zadośćuczynienia.

Pamiętać wreszcie należy, że Sąd miał przy tym prawo zmiarkować wysokość tego zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu, w przedmiotowej sprawie istniały trudności w jednoznacznym ustaleniu wysokości zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej. W tej sytuacji orzekł od oskarżonego P. M. nawiązkę w kwocie 4.000 zł na rzecz P. S. (1).

Sąd, określając wysokość nawiązki w niniejszej sprawie, wziął pod uwagę rozmiar doznanej krzywdy, wynikającej z obrażeń i dolegliwości bólowych P. S. (1). Przy ustaleniu wysokości nawiązki Sąd wziął również pod uwagę, o ile skutki zdarzenia ograniczyły funkcjonowanie pokrzywdzonej w życiu codziennym.

Ustalając wysokość nawiązki w oparciu o art. 46 § 2 k.k. Sąd miał na względzie także sytuację majątkową oskarżonego. Z samej istoty środka karnego przewidzianego w art. 46 KK wynika wszakże w pierwszej kolejności jego prawnokarny, represyjny charakter, a dopiero w drugim rzędzie realizujący też funkcję kompensacyjną (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 2000-10-26, sygn. akt II AKa 133/00, opubl: Prokuratura i Prawo rok 2002, Nr 1, poz. 18, str. 13, a także postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2008-03-06, III KK 345/07, publ: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna rok 2008, Nr 6, poz. 49, str. 47). Jednak, jak już wyżej wskazano, sąd nie jest żądaniem pokrzywdzonego związany. Sąd może orzec naprawienie szkody jedynie w części, jeśli przemawiają za tym względy polityczno-kryminalne, a nawet, jedynie z tego względu, że materiał dowodowy okaże się niewystarczający. Do instytucji z art. 46 KK pełne zastosowanie znajdą zatem względy polityczno-kryminalne, co oznacza przykładowo, iż sąd może miarkować wysokość przyznanego tą drogą zadośćuczynienia, ze względu na potrzeby oddziaływania indywidualnie - prewencyjnego poprzez obniżenie wysokości odszkodowania dla zabezpieczenia usprawiedliwionych potrzeb bytowych sprawcy (np. konieczność leczenia). Powinnością sądu jest nadto baczenie, aby zasądzona nawiązka była realną dolegliwością dla sprawcy, nie pozostając jedynie papierową kompensacją krzywd ofiary. Przekładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, wskazać należy, że dokonując

ustalenia wysokości nawiązki należnej od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej, Sąd pochylił się nad sytuacją życiową oraz materialną samego oskarżonego uznając, iż kwota zasądzona tytułem nawiązki, tj. 4.000 zł na rzecz pokrzywdzonej, będzie kwotą zarówno odczuwalną dla oskarżonego, ja i satysfakcjonującą dla pokrzywdzonej.

Reasumując, w ocenie Sądu, zasądzenie kwoty 4.000 zł nawiązki od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej w pełni odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a nadto stanowi na tym etapie godziwą kompensatę wobec pokrzywdzonej. Wysokość nawiązki nie jest przy tym nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc jest utrzymana w rozsądnych granicach.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej P. S. (1) kwotę 1.845 zł (tysiąca ośmiuset czterdziestu pięciu złotych) tytułem kosztów ustanowienia pełnomocnika, z uwagi na ustalenie, iż to jego nieumyślne działanie doprowadziło do wypadku, w którym została poszkodowana ww. pokrzywdzona działająca w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Kwotę 1.845 zł Sąd zasądził zgodnie z przedstawionym spisem kosztów (k. 195).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 zł (tysiąca pięciuset złotych) tytułem części kosztów sądowych – wydatków – 400 zł i opłaty sądowej – 100 zł, zwalniając go w pozostałym zakresie od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, z uwagi na zasady słuszności oraz z uwagi na koszty i opłaty wynikające z zaistniałego zdarzenia, a obciążające oskarżonego.

S., dnia 17 maja 2017 roku

Sędzia Sądu Rejonowego w Słupsku

Joanna Hetnarowicz-Sikora